Vol. 4. No. 23. 1 grudnia 1943 Rok. IV. Nr. 23.

P.P.S.
Wolność! Równość! Niepodległość!

ROBOTNIK POLSKI
W WIELKIEJ BRYTANJI

Pismo członków P.P.S. zagranicą

THE POLISH WORKER IN GREAT BRITAIN
Published by members of the Polish Socialist Party — P.P.S.
PRICE 3 PENCE
Adres redakcji i administracji:
64, ROMNEY COURT, SHEPHERD'S BUSH, LONDON, W.12.
CENA 3 PENSY
Prenumerata kwartalna 1/6d.

Zasady Polityki Kulturalnej

Program Kierownictwa Ruchu Mas Pracujących Polski

Z Kraju nadeszło trzecie z serji wydawnictw p.t. "Materjały do Programu Polski Ludowej," omawiające zagadnienia przyszłej polityki kulturalnej Polski.

W ogniu walki podziemnej, wśród najstraszliwszego teroru wyrywającego z naszych szeregów tysiące ofiar, nasi towarzysze systematycznie wykuwają plany przyszłości i opracowują najszerzej pojęty i najbardziej wszechstronny program Polski Ludowej.

Po opracowaniu zasad ustroju Państwa Polskiego, jego struktury gospodarczej, i programu polityki zagranicznej przyszła kolei na zasady polityki kulturalnej.

Dokument, którego pierwszą część dziś drukujemy jest jeszcze jednym dowodem wielkiej pracy myślowej wykonywanej w Kraju przez Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących Polski.

Podany poniżej program zatytułowany jest "Zasady Polityki Kulturalnej" i zaopatrzony jest w następującą przedmowę:

Szereg komisyj naszego ruchu przepracował bardziej szczegółowo zagadnienia stojące przed nami, jako zadania, wiążące się organicznie z ukształtowaniem życia w nowym odrodzonym państwie polskim w myśl postulatow ujętych ogólnie w Programie Polski Ludowej. Wynik prac tych komisyj specjalnych w treściwym ujęciu postanowiliśmy podać do szerszej wiadomości, pragnąc przede wszystkim, by zaznajomiły się z nimi najszersze koła naszego ruchu, przepracowały ten materiał i możliwie zajęły wobec niego określone stanowisko. Nie mamy możności szerokiej dyskusji publicznej. Chcielibyśmy jednak, aby przepracowania programowe przeszły przez kontrolę możliwie wszystkich członków naszego ruchu i dlatego też traktujemy te tezy jako materiał dyskusyjny, to znaczy oczekujemy przed definitywną decyzją wypowiedzenia się w tych sprawach, opinii zorganizowanych kół ruchu robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

A oto zasady ogólne przyszłej polityki kulturalnej:

Warunki rozwoju pełnej kultury

Kultura pojęta jako pełne, twórcze życie jednostek i zbiorowości, jest możliwa dopiero w warunkach rzeczywistej wolności człowieka t.j. w utsroju socjalistycznym, w którym zniknie wyzysk jednostki w stosunku do jednostki i gdy dobra materialne, wytwarzane przez społeczeństwo będą — w równej mierze — udziałem wszystkich jej członków.

Ustrój, oparty tylko na demokracji politycznej nie zapewnia możności osiągnięcia pełnej kultury i nie daje masom pracującym jednakowych warunków do równego startu kulturalnego z innymi klasami; warunki takie będą tym bliższe urzeczywistnienia, a kultura tym wyższa i bardziej upowszechniona, im pełniej realizować się będzie demokracja społeczna.

Przedwojenny styl życia kulturalnego Polski, wyrosły i ugruntowany na tradycjach szlachecko-mieszczańskich, był zaprzeczeniem demokracji kulturalnej. Przezwyciężenie tego stylu i nadanie Polsce nowego oblicza kulturalnego będzie wymagało zdecydowanej woli działania i konsekwentnych wysiłków jednocześnie w 3 kierunkach: w dziedzinie politycznej, gospodarczej i oświatowo-kulturalnej.

Wysiłki te, podejmowane przez wszystkich pragnących szczerze urzeczywistnienia demokracji społecznej, winny być ściśle skoordynowane — a w zakresie urzeczywistnienia postulatów demokracji kulturalnej — oparte o wspólny program działania. Masy pracujące jako najbardziej zainteresowane społecznie w pozytywnym wyniku tych wysiłków winny zajmować wśród grup działających miejsce czołowe.

Do realizacji postulatów zmierzających do urzeczywistnienia demokracji kulturalnej należy przystąpić natychmiast po ustaniu okupacji i to — nie wg. programu minimalnego — ale w całej rozciągłości.

Jest to nakaz kategoryczny, wynikający nie tylko z potrzeb polityki społeczno-kulturalnej /przyśpieszenie i upowszechnienie procesów kulturalnych na wsi, pogłębienie oświaty robotniczej, podniesienie kulturalne drobnomieszczaństwa i t.d./, ale podyktowany przede wszystkim troską o rzeczywistą niepodległość narodu i zapewnienie mu właściwego miejsca wśród innych narodów.

W tym względzie musimy bowiem stale pamiętać iż:

1. zyjemy na obszarze wtłoczonym między olbrzymie zwarte masy narodowe: rosyjską i niemiecką, którym powinniśmy jak najszybciej dorównać w postępie cywilizacyjnym, aby się móc przeciwstawić ich żywiołowej ekspansywności.

2. ziemia nasza jest uboga w zasoby surowcowe w przeciwieństwie do obszaru rosyjskiego, a nawet niemieckiego, co stwarza dla nas niekorzystną sąsiedzką sytuację gospodarczą, którą możemy poprawić jedynie opartą na wykształceniu, umiejętną pracą wszystkich.

3. I jako naród i jako obszar gospodarczy mamy szczegó ne zadania w projektowanym polityczno-gospodarczym bloku państw środkowo-europejskich i narodów bałtyckich; bez siły gospodarczej i atrakcyjności kultury naszej spełnienia tych zadań będzie niemożliwe.

Program demokratyzacji kultury

Program demokratyzacji kultury winien opierać się na następujących wytycznych ogólnych:

1. kultura nie może być przywilejem poszczególnych warstw /grup/ społecznych, ani zachowywać nadal dotychczasowego charakteru inteligencko-mieszczańskiego; winna ona być równocześnie dorobkiem twórczości całego narodu i dobrem powszechnym, dostępnym dla użytku każdej jednostki,

2. jednostka jest aktywna, gdy dąży do rozwijania się i pogłębienia swego stosunku do wszelkich przejawów życia; o jej kulturze nie stanowi nagromadzony zasób wiadomości, ani przyswojonych sądów, lecz zdolność spożytkowania ich w działaniu,

3. należy umożliwić każdej jednostce — w granicach jej uzdolnień i zamiłowań — rozwoj kulturalny, a przede wszystkim dostęp do wszelkich poziomów oświaty; leży to nie tylko w interesie jednostki, lecz i w interesie zbiorowości, gdyż prowadzi do wydobycia ze społeczeństwa wszystkich uzdolnień i sił twórczych, stanowiących bezcenny kapitał kulturalny narodu.

4. umożliwienie jednostce dostępu do zasobów kultury wymaga dostarczenia jej niezbędnych udogodnień i pomocy; należy przeto stworzyć odpowiedni system tych udogodnień w postaci bezpłatnych świadczeń, stypendiów, burs i t.p.,

5. wszelkie urządzenia kulturalne, a zwłaszcza zakłady oświatowe winny dostarczać korzystającym z nich rzetelnych wartości kulturalnych /dobrej oświaty/; da się to zapewnić przez dobór odpowiednio przygotowanych pracowników kulturalnych /nauczycieli i t.p./, posiadających żywy i uczciwy stosunek do kultury.

6. wszelki dogmatyzm jest sprzeczny z istotą kultury, którą winien cechować głęboki stosunek do prawdy; stąd charakter kultury, a w szczególności urządzeń oświatowych winien być świecki.

7. rozwój kultury wiąże się ściśle z twórczością naukową i artystyczną; te zaś wymagają swobody wewnętrznej niezależności zewnętrznej /materjalnej/ tworców; stąd uczeni i artyści winni być otoczeni szczególną opieką,

8. upowszechnienie kultury i przygotowanie obywateli do ich funkcyj w życiu zbiorowym osiąga się przede wszystkim przez system szkolnictwa i dokształcenia; stąd na racjonalną organizację tego systemu winna być skierowana specjalna uwaga,

9. obok systemu szkolnictwa i dokształcania należy uwzględnić w upowszechnieniu kultury odpowiednią rolę środków zastępczych i uzupełniających takich, jak kształcenie dorosłych, samokształcenie, praktyki zawodowe, samoistne akcje artystyczne miłośników i t.p.

Znaczenie tych środków w obliczu coraz większej różnorodności i zmienności zjawisk kulturalnych winno być należycie doceniane, a ich wyzyskiwanie wszechstronnie popierane,

10. dobra książka jako nieodzowny środek pomocniczy we wszystkich formach upowszechnienia kultury winna się znaleść pod szczególną opieką i być jak najszerzej wyzyskana w pracy kulturalnej,

11. cały układ życia zbiorowego wywiera również swój wpływ na upowszechnienie kultury; wobec tego trzeba dążyć do nadania temu układowi jak najszybciej stylu kulturalnego, zgodnego z duchem demokracji.

Nauka i sztuka

Należy dążyć do wszechstronnego rozwoju nauki i sztuki, gdyż bez ich żywotności kulturze grozi zanik dynamizmu i powolne zamieranie.

Rozwój nauki i sztuki winien być osiągany przy nakładzie wszelkich możliwych środków materjalnych i dostarczaniu uczonym i artystom indywidualnej pomocy i udogodnień. Nażeży dążyć do zorganizowania odpowiedniej ilości placówek badawczo-naukowych i artystycznych oraz ułatwienia działalności zrzeszeniem naukowym i artystycznym.

Propaganda wśród szerokich mas nauki i sztuki oraz szacunek dla wszelkiej twórczości przyczynią się do stworzenia atmosfery, sprzyjającej pracy uczonych i artystów.

Warsztatami pracy badawczo-naukowej i artystycznej winny być:

1/ uczelnie wyższe /uniwersytety,

/dokończenie na str. 4-ej/

W okresie wyczekiwania

Dyskusja międzynarodowa nad znaczeniem i konsekwencjami uchwał konferencji moskiewskiej jest zakończoną, a raczej przerwaną wobec pogłosek o nowej — rzekomo gdzieś odbywającej się — konferencji kierowników politycznych trzech mocarstw. Znajdujemy się w okresie oczekiwania na rezultaty tej konferencji, której wybitny wpływ na rozwój wydarzeń wojennych i politycznych jest niesporny.

Zagadnienie, czy Wielka Brytanja, Stany Zjednoczone i Rosja Sowiecka zdołają ustalić podstawy dla trwałego współdziałania także w zakresie powojennym ma niewątpliwie zasadnicze znaczenie dla ukształtowania się świata powojennego.

Dążność Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych do oparcia przyszłej organizacji świata na zgodnem współdziałaniu z Rosją — a także z Chinami i państwami europejskimi — nie może ulegać żadnej wątpliwości. Niejasną jest narazie droga, która do tego stałego współdziałania ma prowadzić. Czy będzie nią ustalenie i wspólne realizowanie zasad karty atlantyckiej, ścisłe przestrzeganie zasad wolności i niepodległości wszystkich narodów i dążność do stworzenia organizacji międzynarodowej opartej o te zasady i zmierzającej do rozwinięcia wszelkich sił gospodarczych dla wspólnego celu? Czy też zastosuje się metodę koncesji, mających zachęcić Rosję do stałej współpracy z Krajami anglosaskimi. Od wyboru tej drogi zależy wartość zamierzonego porozumienia. Może ono — rozszerzone stać się podwaliną nowej organizacji świata albo początkiem nowej serji "kompromisów" ustępstw, targów, które zwykle są zachętą do nowej serji żądań.

Zywotne interesy Polski wymagają udziału Rosji w przyszłej organizacji międzynarodowej, gdyż tylko wspólny udział w organizacji międzynarodowej jest gwarancją harmonijnych stosunków między sąsiadami — nierównymi jeśli chodzi o potęgę militarną. Dlatego też, jaśniej może niż inni — widzimy niebezpieczeństwa drogi doraźnych ustępstw i kompromisów, które są tylko wstępem do nowych trudności i kryzysów.

Echa Konferencji Moskiewskiej

Fakty, przypuszczenia, pogłoski i przewidywania

Konferencja Moskiewska zrodziła powódź plotek, pogłosek, przypuszczeń i przewidywań. Chcemy zanotować parę ważniejszych momentów. Prasa amerykańska omawiając wyniki konferencji doszła do wniosku, że sprawa granic Polski została odroczona do końca wojny, natomiast los państw bałtyckich został praktycznie przesądzony.

Wynurzenia Cordell Hulla na konferencji prasowej po powrocie z Moskwy nie wyjaśniły ani sprawy państw bałtyckich, ani sprawy wschodnich granic Polski. Hull stwierdził, że sprawa ziem wschodnich Polski, jak zresztą wszystkie inne spory terytorjalne i graniczne *zostały zawieszone do końca wojny*. Rządy aljanckie nie mają zamiaru w czasie trwania wojny zajmować się rozstrzyganiem 30-40 sporów terytorjalnych.

W sprawie państw bałtyckich Hull oświadczył, że kraje te jak i kraje bałkańskie będą mogły swobodnie zadecydować, jakiej formy rządów pragną. Dodał jednak zwrot bardzo niepokojący, *że w wielu wypadkach wybory nie będą mogły się odbyć dopóki nie zadecydowane będą granice i obszar danego państwa Zadania tego aljanci nie podejmą jednak obecnie, gdyz głownym ich celem jest pobicie wroga.*

Prasa moskiewska jest znacznie mniej powściągliwsza. Tak n.p. organ Armii Czerwonej "Krasnaja Zwiezda" w swoich artykułach omawiających Konferencję Moskiewska podał, że dla wszystkich musi być jasne, że Związek Sowiecki walczy w obronie swych granic z 1941 roku.

Wystąpienie ambasadora sowieckiego Umańskiego w Meksyku podkreśliło jeszcze wyraźniej, że Sowiety uznają linję Ribbentrop-Molotow za niewzruszalną.

STANY ZJEDNOCZONE NIE CHCĄ SIĘ WIĄZAĆ ŻADNYMI SOJUSZAMI.

Sekretarz Stanu Ameryki Cordell Hull, przemawiając na wspólnej sesji Kongresu i Senatu amerykańskiego (notabene Hull jest pierwszym ministrem w historji Ameryki, który dostąpił tego zaszczytu) zapewnił, że zasady Karty Atlantyckiej będą realizowane i że przyszła organizacja świata oparta będzie na równości wszystkich państw. Zadne z wielkich mocarstw, stwierdził Hull, nie może działać skutecznie bez pomocy innych państw, ani w czasie wojny, ani w czasie pokoju. Jeżeli zasady Deklaracji czterech mocarstw będą zrealizowane, nie będą więcej potrzebne ani sfery wpływów, ani sojusze za pomocą których narody w nieszczęśliwej przeszłości starały się zagwarantować swoje bezpieczeństwo.

Przetłumaczyszy to na zwykły język niedyplomatyczny można wyciągnąć z tego wniosek, że **Stany Zjednoczone nie chcą się wiązać żadnymi sojuszami** ani z Rosją ani z. W. Brytanją. Natomiast wezmą czynny udział w organizacji powojennej świata w ramach jakiejś przyszłej Ligi Narodów.

CHARAKTERYSTYCZNE UCHWAŁY AMERYKAŃSKIEGO SENATU.

W dniach 4 i 5 listopada odbyła się w Waszyngtonie historyczna sesja Senatu, na której uchwalono rezolucję, która ostatecznie kładzie kres izolacjonizmowi. Uchwała domaga się powojennej współpracy Stanów Zjednoczonych z innymi państwami świata dla zabezpieczenia i utrzymania światowego pokoju oraz utworzenia światowej organizacji międzynarodowej. Rezolucja Conally'ego w tej sprawie uchwalona została miażdżącą większością 80 głosów przeciwko 5. Za rezolucją głosowało 51 demokratów i 34 republikanów. Przeciwko głosowali jedynie izolacjoniści (trzech republikanow i dwuch demokratów). Brak podobnej uchwały Senatu amerykańskiego ciążył nad każdą międzynarodową konferencją, gdyż Senat w amerykańskim ustroju ma decydujący głos w sprawach polityki zagranicznej i wszystkie podpisane dotychczas trakaty i umowy Prezydenta Roosevelta i Sekretarza Stanu Hull'a stały pod znakiem zapytania. Obecnie sytuacja jest wyjaśniona. Ameryka weźmie napewno udział w organizacii pokoju i odbudowie gospodarczej świata.

Bardzo charakterystyczne były głosowania nad poprawkami zgłoszonymi do tej rezolucji. Tak więc Senator Reynolds zgłosił poprawke domagającą się włączenia do rezolucji paragrafu o **gwarancji integralności terytorjalnej Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Jugosławii i Grecji.** Poprawka ta została odrzucona znaczna większością (głosy nie były liczone).

Drugi wniosek, zgłoszony przez Senatora Danahera, domagał się włączenie do rezolucji niektórych postanowien Karty, Atlantyckiej, a mianowicie:

"że żaden z narodów sprzymierzonych nie będzie dażył do żadnych zdobyczy czy to terytorjalnych czy jakichkolwiek innych;

że nie będą dozwolone zadne zmiany terytorjalne, ktore nie były-

/Dok. na str. 3-ej/

W 25 Rocznicę Rządu Ludowego

25-ta rocznica utworzenia Rządu Ludowego, pierwszego rządu Odrodzonej Polski stała się wielką manifestacją na rzecz polskiej demokracji walczącej i solidarności demokracji zachodnich ze sprawą Polski. Na uroczystym zgromadzeniu, zwołanym przez Komitet Zagraniczny P.P.S. w Londynie zabierali głos nietylko przedstawiciele wszelkich demokratycznych ugrupowań polskich, ale także przedstawiciele Żydów, Ukraińców oraz wielu wybitnych przedstawicieli demokracji zachodnich.

Przewodniczył tow. Minister Stańczyk. Następnie przemawiali: imieniem P.P.S. — tow. poseł Adam Ciołkosz, imieniem Stronnictwa Ludowego i jego prezesa, Premjera Mikołajczyka — ob. Władysław Zaremba, imieniem socjalistów żydowskich "Bund" w Polsce — tow. Dr. Emanuel Szerer.

Imieniem międzynarodowego ruchu robotniczego przemawiał znakomity belgijski mąż stanu i przewodniczący Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, tow. Camille Huysmans.

Ostatnim mówcą był bardzo gorąco witany przedstawiciel potężnej brytyjskiej Partji Pracy i Minister Handlu W. Brytanji, tow. Hugh Dalton.

Odczytano także serdeczny list z pozdrowieniami od przedstawicieli Ukraińców polskich przebywających w Londynie.

Pozdrowienie nadesłali również socjaliści czescy. A obecni byli na zgromadzeniu socjaliści gdańscy oraz wybitni przedstawiciele świata robotniczego oraz stronnictw chłopskich i demokratycznych wielu państw europejskich i pozaeuropejskich, nie wyłączając dalekich i egzotycznych Indii.

Na zakończenie tej pięknej uroczystości uczczono pamięć poległych w walkach o niepodległość. Cała manifestacja pozostawiła niezatarte wrażenie, wykazując niezbicie, że sprawa Polski jest także sprawą demokracji światowej i że w naszej walce o Wolność, Równość i Niepodległość, możemy liczyć na współudział demokracji światowej. Stwierdził to zresztą jasno tow. Dalton, który zakończył swoje przemówienie następującym zwrotem:

"Jestem przyjacielem Waszego Kraju, kocham Polskę, podziwiam Polskę, i podziwiam przyszłość, którą zamierzacie wybudować. Zyczę Wam szczęścia, życzę Wam siły i jedności i odwagi w przeprawach, które mogą Was oczekiwać. Zapewniam Was o pełnym poparciu mego kraju i mej własnej partii socjalistycznej w walkach, które stoją przed Wami."

* * *

Poniżej podajemy w streszczeniu przemówienia wygłoszone na Zgromadzeniu.

HUGH DALTON

Kocham i podziwiam Polskę

Jestem bardzo wzruszony tym, że mogę być z Wami dziś wieczorem w tę rocznicę, która dla Was stanowi słup milowy w dziejach Waszego Kraju i ruchu socjalistycznego w Polsce. Niewiele tylko zrozumiałem z przemówienia towarzysza Ciołkosza, lecz tu i tam zrozumiałem kilka słów i kilka nazwisk. Pragnę Wam powiedzieć, że zachowałem w swych wspomnieniach wielu polskich socjalistów, których spotkałem przed laty— jednych w Polsce, drugich—w innych krajach. Ciołkosz mówił tu o Daszyńskim /jak widzicie, zrozumiałem cokolwiek/. Spotkałem się z Daszyńskim gdy byłem po raz pierwszy w Polsce przed 17-tu laty i nabrałem dla niego wielkiego podziwu. Pamiętam go po dziś dzień. Łączyły mnie również zażyłe stosunki z Niedziałkowskim, którego Niemcy zamordowali. Spotykałem go na zebraniach Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej i pamiętam długie z nim rozmowy w tych trudnych latach przed wybuchem obecnej wojny, kiedy to on i ja widzieliśmy—tak jak wielu innych widziało — co kiełkowało w hitlerowskich Niemczech, zagrażając Waszemu i mojemu krajowi. Daszyński nie żyje, Niedziałkowski nie żyje, lecz inni są wśród nas Jestem bardzo rad, że widzę tu Stańczyka—jesteś między nami bardzo mile widziany—oraz mego przyjaciela Ciołkosza—spotykamy się bardzo często na zebraniach socjalistycznych towarzyszów z wielu krajów. — Z Kwapińskim również łączyły mnie liczne miłe związki.

Chcę Wam powiedzieć tu teraz w Londynie: Pragniemy namiętnie odbudowania Waszego kraju. Pragniemy ujrzeć Wasz kraj wolny na nowo i wierzymy, że tym razem po tej wojnie, po tych walkach, kraj Wasz będzie krajem demokratycznym i że istnieć będzie Polska republikańska. Pragniemy tego— mówię do Was jako socjalista i jako członek rządu. Uczynimy, co w naszej mocy, my, członkowie Labour Party, czy w Rządzie, czy poza Rządem, uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby odegrać swą rolę w przywróceniu Polsce tego, co jej zabrano z takim okrucieństwem i nieporówanym bestialstwem.

Spoglądacie teraz z dumą za siebie. Rozpamiętujecie minione socjalistyczne walki, o których możecie myśleć z chlubą. Macie prawo myśleć o przyszłosci, spoglądając z nadzieją — poprzez okropności i ciężkie chmury dzisiejszego dnia — na słońce, które jutro wzejdzie nad Waszym krajem oraz nad innymi krajami Europy i całego świata.

Przechodzimy obecnie decydujący okres wojny światowej. Od 4-ch z górą lat Polska walczy. Inni przystąpili do walki jeden po drugim, lecz Wy i my byliśmy pierwsi. Wy na Wschodzie, i my na Zachodzie pierwsi stawiliśmy czoło hitlerowskiemu wrogowi, temu Molochowi tyranii i okrucieństwa hitlerowskiego, które uciska tak wiele narodów.

Jestem dumny z faktu, że byłem naszym rzecznikiem, gdy zawarty został traktat Angielsko-Polski. Przemawiałem podówczas — przemawiałem wtedy w imieniu opozycji Labour Party w parlamencie — i oświadczyłem: Przeciwstawialiśmy się wielu aktom polityki zagranicznej /był to okres Chamberlaina/ a teraz — chociaż jest już późno — przyklaskujemy faktowi, że scementował pan przymierze z Polską. Udzieliliśmy pełnego poparcia przymierzu angielsko-polskiemu.

Jako socjaliści, cenimy Waszą obecność w Londynie. Jesteście zalążkiem bardzo cennego elementu w życiu Międzynarowówki Socjalistycznej, gdyż bez Polski byłaby ona niezupełna. Potrzebny jest Wasz przyczynek. Za dawnych czasów, kiedy do późnych nocy pracowałem razem z Niedziałkowskim, omawiając przyszłość i kreśląc nasze plany, zrozumieliśmy, że Europa byłaby niezupełna bez socjalistycznej Polski, i Międzynarodówka Socjalistyczna byłaby niezupełna. Wierze, że socjalizm i demokracja zakreślą bardzo szerokie kręgi i że Polska wysunie się wśród narodów tak samo, jak przed 4-ma laty, stanęła na czele oporu przeciw tyranii hitlerowskiej.

Jestem bardzo Wam wdzięczny za to, że pozwoliliście mi być tu dziś wieczorem, doprawdy, bardzo wdzięczny. Chciałbym umieć mówić po polsku — tu i tam podchwytuję słowo i umiem tyle, by powiedzieć trzy rzeczy: /minister Dalton woła po polsku:/

— Ninech żyje Polska!
— Niech żyje Socjalizm!
— Niech żyje Demokracja!

Na zakończenie: Jestem przyjacielem Waszego kraju, kocham Polskę, podziwiam Polskę i podziwiam przyszłość, którą zamierzacie wybudować. Życzę Wam szczęścia. Życzę Wam siły i jedności i odwagi w przeprawach, które mogą Was oczekiwać. Zapewniam Was o pełnym poparciu mego kraju i mej własnej partii socjalistycznej w walkach, które stoją przed wami.

Pozdrowienia Ukraińców

Przedstawiciele Ukrainców polskich w Londynie nadesłali do Komitetu Zagranicznego P.P.S. następujące pozdrowienie:

Dajemy wyraz głębokiej wierze, że naród polski, który takie poniósł w tej wojnie ofiary i w kraju dał tak piękny przykład bohaterskiej walki z najeźdźcą zdobędzie niepodległość i należne mu miejsce w rodzinie wolnych narodów

Nie wątpimy również, że Polska Partja Socjalistyczna potrafi nawiązać do wskazań zawartych w manifeście Rządu Ludowego w Lublinie i pomna prawdy, że nie może być sprawiedliwości społecznej gdzie nie ma politycznej, tchnie nowego ducha w stare hasła: "Za waszą wolność i naszą" oraz "Wolni z wolnym—równi z równymi" i spowoduje sprawiedliwe ułożenie stosunków Polski do swych najbliższych sąsiadów i towarzyszy niedoli, jakimi są Litwini, Ukraińcy, Słowacy, Białorusni i Czesi.

JAN STAŃCZYK

Rząd Ludowy był Rządem zaufania mas

Zagajając Zgromadzenie tow. min. Jan Stańczyk wygłosił krótkie przemówienie.

Zebraliśmy się w czasie najstraszniejszej w dziejach ludzkości, a w historii naszego narodu jednej z najkrwawszych wojen, dla uczczenia wspomnieniami 25-cio letniej rocznicy powstania Rządu Ludowego.

Rocznicę powstania Rządu Ludowego obchodzimy z pietyzmem i czcią dlatego że powstanie jego oznaczało wyzwolenie Polski po 150-ciu latach niewoli. I dlatego, że był to rząd robotników, chłopów i pracowników umysłowych, a więc pierwszy raz w historii Polski—rząd zaufania tych, którzy są nietylko najliczniejsi w narodzie, ale w czasie pokoju żywią, a w czasie niebezpieczeństwa bronią.

Omawiając następnie manifest Rządu Ludowego, tow. Stańczyk stwierdza że manifest Rządu Ludowego—to nowa karta historii nowej Polski. Zamyka on historię tej Polski, która była Polską tylko szlacheckiej wolności a otwiera kartę nowego rozdziału historii Polski: Polski wolnej, nie tylko od obcej przemocy, ale wolnej równymi prawami i obowiązkami wszystkich swych obywateli, bez względu na pochodzenie stanowe, narodowość i wyznanie.

Wyrażając wiarę, że w Nowej Polsce nie uda się już nikomu poróżnić między sobą chłopów, robotników i pracowników umysłowych tow. Stańczyk stwierdza:

Ta Polska, ku której idziemy poprzez burze wojny światowej i cierpienia ludu polskiego, będzie Polską wolności politycznej, równości obywatelskiej i sprawiedliwości społecznej, jaką nakreślił w swym manifeście pierwszy Rząd Ludowy.

WŁADYSŁAW ZAREMBA

O współpracę Chłopòw i Robotników

W dniu dzisiejszym w atmosferze najpotworniejszej wojny świata, w okresie prześladowań cierpień i walki narodu polskiego, zdala od kraju—przychodzi nam święcić uroczyście wspólnie z przedstawicielami bratniego ruchu robotniczego, z Polską Partią Socjalistyczną 25-tą rocznicę powstania w Lublinie pierwszej legalnej władzy Rzeczypospolitej

Choć droga ludu polskiego w niepodległej Polsce zwłaszcza w drugiej fazie jej istnienia, po maju 1926 roku, była ciernista i krwawa, choć były brutalne siły na gwałcie, przemocy i bezprawiu oparte, które te idee demokracji i sprawiedliwości, wypowiedziane w Manifeście rządu ludowego usiłowały, z duszy ludu polskiego wyrwać, sponiewierać i podeptać, mimo to — pozostały one jednak wieczne, żywe i prawdziwe, jako nakaz sumienia narodowego. Powiedział bowiem Thugutt, że demokracja jest wieczna, jak wieczne jest dążenie człowieka do wolności.

Deklaracja Stronnictw pokrywająca się z deklaracją rządu daje nam wytyczne drogi dalszej naszej współpracy, gdy po ciężkiej walce wyzwolimy naszą Ojczyznę, w drodze uczciwych wyborów, położymy podwaliny pod stałe rządy demokratyczne w przyszłej Polsce Ludowej.

Przeciwni wszelkim dyktaturom, skądkolwiek by one pochodziły, czy z zamysłów dyktatury wojskowej, czy też z dyktatur skrajnie prawicowych, albo komunistycznych, opierać się będziemy o prawdziwą wolę narodu, o legalne przejęcie władzy przez uczciwe, szerokie demokratyczne wybory i będziemy znowu jako wierni idei nam wspólnie przyświecającej — budować trwałą, jasną przyszłość dla całego państwa i wszystkich warstw społecznych, mając na oku to, że *trzonem narodu polskiego są — chłopi i robotnicy.*

Zasady Manifestu Lubelskiego. deklaracji rządowej, oraz Deklaracji czterech Stronnictw w kraju oparte o idee i zasady demokracji, wolności i sprawiedliwości społecznej — były i są pragnieniem i dążeniem szerokich mas narodu polskiego.

Współpraca chłopów robotników była dla nas zawsze cenna i taką pozostanie w przyszłości.

Uważamy, że w oparciu o masy ludowe, budując Polskę demokratyczną, przysługujemy się jak najlepiej sprawie i dajemy podwaliny pod szczęśliwe jutro narodu i państwa.

CAMILLE HUYSMANS

Spodziewam się jaknajlepszej przyszłości

Doświadczenie nauczyło nas, że Polska i Belgia znajdują się w dwóch niebezpiecznych miejscach Europy. Los nasz był więc w przeszłości niemal jednakowy.

Gdy nadeszły wydarzenia r. 1918 interesowaliśmy się bardzo Polską. Utworzona została wasza piękna Rzeczpospolita, nie przez aliantów, ale przez robotnika i chłopa, na cztery dni przed zawieszeniem broni.

Rzeczpospolita Polska zrodziła całkowicie lewicowy rząd; było w nim 6 ludowców, 5 socjalistów, 3 inteligentoów i 1 bezpartyjny. Byliśmy odrobine zazdrośni, ponieważ wymieliście już taki rząd, a my nie mieliśmy jeszcze rządu demokratycznego. Muszę dodać, że i teraz wciąż jeszcze jest tak samo. Lecz duch, który wywarł na nas tak silne wrażenie, przejawił się w waszym manifeście politycznym, powołującym do życia republikę i likwidujacym rząd marionetkowy w Warszawie. Manifest ten zapowiadał reformy, w których my sami byliśmy zainteresowani, albowiem urzeczywistniliśmy tylko pewną ich część. Nie twierdzę, że manifest ten był w pełni socjalistyczny, lecz wprowadzał was on na dobra drogę. Najbardziej interesowało nas prawodawstwo społeczne, a zwłaszcza ośmio-godzinny dzień pracy; nie mieliśmy go w Belgii w owym czasie, lecz później urzeczywistniliśmy go. Mocne na nas wrażenie wywarło wasza myśl reformy rolnej, której w Belgii do tej pory nie urzeczywistniliśmy; była tam również bardzo śmiała myśl upaństwowienia lasów i kopalń craz likwidacji wielkiej własności ziemskiej. Była tam także bardzo inteligentna myśl, bardzo ważne posunięcie w kierunku udziału robotników w administracji prywatnych przedsiębiorstw — my także poniekąd ograniczyliśmy spekulację. Wasze instrumenty działania były te same co u nas: powszechne głosowanie, równość wobec prawa, lecz mieliście coś więcej — widzicie, robotnicy zawsze porównują to co mają w innym kraju z tym czego nie mają w swym kraju, — ogłosiliście swobodę nauczania świeckiego. My mieliśmy swobodę nauczania, ale nie świeckiego. Zainteresowały nas również wasze poglądy na politykę zagraniczną.

Nie mam potrzeby opowiadania, co nastąpiło później, lecz jestem pewny, że gdybyście mieli w owym czasie nieodzowną siłę i wojsko—rządy człowieka takiego jak Piłsudski nie byłyby możliwe. Wypowiedzieliście się wszakże przeciw autokracji, przeciw gwałtom politycznym, przeciw dyktaturze i pozostaliście demokratami.

Mam mocną nadzieję, że gdy powrócicie do Polski, powrócicie też do niektórych myśli z r. 1918. My spróbujemy uczynić to samo. Jesteśmy obecnie "znacjonalizowani" o tyle że jedność narodowa jest koniecznością. Lecz, Towarzysze, nie wolno nam nigdy zapominać, że po tej wojnie będziemy musieli uczynić to samo co Labour Party będzie musiała również uczynić t.j. będziemy musieli walczyć z naszymi własnymi reakcjonistami. To nastąpi później. Obecnie przede wszystkim złammy Hitlera, a co później nastąpi — nie wiem, lecz z całego serca spodziewam się przyszłości jaknajlepszej.

ADAM CIOŁKOSZ

To nie był podarek Historii . . .

Jakże to było w r. 1918? Na Wschodzie rewolucja obaliła tron cara Wszechrosji. Na Zachodzie armje sprzymierzonych demokracji zadawały ostateczny cios monarchji niemieckiej i cesarstwu austrjackiemu. A przecież niepodległość Polski nie była dla nas podarkiem historji. Zawdzięczamy ją przedewszystkiem tym minionym pokoleniom, które czynem powstańczym i rewolucyjnym raz po raz dawały świadectwo nieprzedawnionym prawom narodu polskiego do niepodległości. Z końcem ubiegłego stulecia sztandar walki czynnej z obcem w Polsce panowaniem podjęła nowa klasa społeczna, proletarjat fabryczny, górniczy i rolny, a nazwiska Okrzei, Montwiłła, Barona, Kopisia i Szulmana stały się symbolem tej walki podziemnej, prowadzonej przez Polską Partję Socjalistyczną, a obok niej przez stronnictwa ludowe i niepodległościowe ugrupowania pracownicze.

7 listopada 1918 r. z polecenia stronnictw ludowych i socjalistycznych powstał w Lublinie tymczasowy rząd ludowy. Zródłem jego władzy były ofiary, jakie polscy chłopi, robotnicy i ludzie pracy umysłowej położyli przy zdobywaniu niepodległości w podziemiach konspiracji i na polach bitew. Rząd ten nie brał władzy z rąk obcych. Był to pierwszy rząd polski od czasu, gdy rząd narodowy zginał na carskich szubienicach w 1864 r. Rząd lubelski przekreślił odrazu granice zaborów, nie był to rząd dzielnicowy, lecz powstał jako rząd całej Polski. Historycznym swym manifestem wprowadził Polskę na szlaki zachodnio - europejskiej demokracji. Odrzucił pokusy samowładztwa, stwierdził suwerenność całego narodu, wykluczył wszelkie pomysły dyktatury jednej osoby czy partji, a tem samem wprowadzał lud polski na mozolną ale jedynie skuteczna i trwałą drogę demokracji.

Demokrację polityczną rząd lubelski związał z prawami ludu pracującego, postanowił oprzeć ją na przeobrażeniach społecznych, czyniących z Polski "najjaśniejsze pracowisko postępu." Nie zamierzał bynajmniej zatrzymać się przed bramami fabryk i kopalń, lecz postanowił przekształcić całość życia społecznego Polski.

Dziś — po 25 latach — Polska oblewa się krwawym potem niemieckich miejsc straceń, izb tortur, więzień, obozów koncentracyjnych, obozów jeńców, obozów pracy przymusowej i miejsc zesłania. Ale Polska walczy bezustanie i niestrudzenie walczy lud polski, raz jeszcze okupując najcięższemi ofiarami swe prawo do niepodległego bytu. I dlatego dla Polski nie będzie podarkiem historji godzina wyzwolenia, w której raz jeszcze rozlegną się słowa pamiętne z Lublina: "Ludu Polski! Nad umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności."

Bogatsi o 25 lat doświadczeń, silniejsi o ten olbrzymi dorobek, jaki nam dały lata niepodległości—lata jawnego rozwoju organizacji robotniczych, chłopskich i pracowniczych — podejmiemy raz jeszcze zadanie odbudowy Rzeczypospolitej, prawdziwej ojczyzny ludu polskiego wśród wolnych ludów świata.

EMANUEL SZERER

Masy zydowskie wezmą udział w budowie nowej Polski

Przemawiam w imieniu ruchu, dla którego wielkie daty w historji walk wolnościowych Polski — a taką wielką datą jest niewątpliwie powstanie Rządu Lubelskiego — są szczególnie blizkie. Bowiem ruch nasz, reprezentowany przez Bund, wiąże wszystkie nadzieje i widoki z Polską i jej rozwojem w kierunku wolności, demokracji i socjalizmu.

Jesteśmy partją, która głosiła i głosi, że masy żydowskie naszego kraju nie są w tym kraju obce, że Polska jest ich ojczyzną, ich jedyną ojczyzną, w której należy im się pełnia wszystkich praw — obywatelskich i narodowych — na równi z ludnością polską, tak jak na równi z nią spełniają wszystkie obowiązki.

W tej chwili jednak nad myślą o przyszłości mas żydowskich w przyszłej wyzwolonej Polsce góruje pełna grozy myśl o ich straszliwej, przechodzącej wszelkie wyobrażenia, teraźniejszości. Hitler wymordowywuje nasz naród. I jest zadaniem nas wszystkich czynić co tylko jest w naszej mocy, by jego plan totalnego unicestwienia ludności żydowskiej w okupowanej Polsce i Europie został udaremniony. Ludność żydowska *ma prawo* domagać się od świata takiego nadzwyczajnego wysiłku. Swoim udziałem w walce podziemnej, swą bohaterską obroną ghetta Warszwskiego i innych ghett w Polsce pokazała ona światu, że umie nie tylko cierpieć, ale nawet i z najgłębszych otchłani prześladowań i poniewierki potrafi się wznieść na najwyższe szczyty heroizmu.

Mam przeświadczenie, że Hitler mimo wszystko nie zdoła zniszczyć narodu żydowskiego i że w chwili zwycięstwa nad Niemcami pozostałe przy życiu masy żydowskie wespół z szerokimi masami polskimi, wespół przede wszystkim z bratnią nam partią P.P.S., będą uczestniczyć w wielkim dziele budowy Nowej Niepodległej Polski — Polski demokracji i socjalizmu.

Uwagi

Odpowiedź Niemiec na Konferencję moskiewską

Szereg radjostacji niemieckich podaje wiadomość o mającej rzekomo wkrótce nastąpić decyzji Berlina ogłoszenia niepodległości Estonji i Łotwy. Krok ten ma być odpowiedzią Niemiec na Konferencję Moskiewską. Przeznaczona dla zagranicy niemiecka agencja "Transocean" podając powyższą wiadomość dodaje jednak, że "oficjalne koła niemieckie wstrzymują się od odpowiedzi na pytanie, kiedy nastąpi ogłoszenie niepodległości Łotwy i Estonji." Agencja wyjaśnia, że obecnie, kiedy nadzieje na interwencję brytyjską i amerykańską na rzecz państw bałtyckich zostały obalone, plany niemieckie muszą wywołać pragnienie czynu u Estończyków i Łotyszów. Żeby zaś Łotysze i Estończycy nie musieli się głowić, w jakim kierunku to "pragnienie czynu" ma się uzewnętrznić, Agencja poprostu stwierdza, że pierwszym krokiem do uzyskania suwerenności według opinii Berlina jest przeprowadzenie poboru wojskowego na Łotwie i Estonji przez administrację łotewską i estońską.

A więc mięso armatnie dla Niemiec wzamian za miraż niepodległości.

Ciekawe, że plany niemieckie w stosunku do państw bałtyckich pomijają zupełnie Litwę.

Pomyłka i sprostowanie

W kołach politycznych Londynu i Waszyngtonu komentują z wielkim zainteresowaniem pomyłkę, jaka nastąpiła przy transmitowaniu tekstu Deklaracji Moskiewskiej o ukaraniu niemieckich zbrodniarzy wojennych. Mianowicie, ogłoszone w Londynie i Waszyngtonie teksty Deklaracji zawierały następujący zwrot:

> *"Niemcy winni masowego rozstrzeliwania OFICERÓW POLSKICH lub egzekucii zakładników francuskich, holenderskich, belgijskich, norweskich, wieśniaków z Krety, mordowania mieszkańców Polski lub tych obszarów Rosji, które obecnie oczyszczane są z wojsk nieprzyjacielskich, zostaną sprowadzeni na miejsce popełnionych przez nich zbrodni i osądzeni przez tych, których tak straszliwie skrzywdzili."*

Komunikat ten został skomentowany powszechnie jako stwierdzenie, iż Katyń był dziełem niemieckiem i że Roosevelt i Churchill podpisując deklarację obwiniającą Niemców o rozstrzeliwanie polskich oficerów przyjęli tę tezę. Podobne komentarze wraz z atakami /przy okazji/ na rząd polski ukazały się w omerykańskiej prasie komunistycznej /patrz nowoyorski "Daily Worker" z 8-go listopada/.

Tymczasem tekst rosyjski, który był tekstem oficjalnym Konferencji, brzmiał zupełnie inaczej. Mowa w nim jest o masowym rozstrzeliwaniu WŁOSKICH, a nie polskich, oficerów. Oczywiste, że ten ostatni tekst został podpisany przez Roosevelta i Churchilla i odpowiednie sprostowania zostały ogłoszone zarówno przez Brytyjski Foreign Office jak i amerykański Departament Stanu.

Warto byłoby wyjaśnić kto jest odpowiedzialny za tą charakterystyczną pomyłkę w transmisji angielskiej i amerykańskiej.

Pierwsze wolne wybory na Kontynencie dały zwycięstwo socjalistom

W Szwajcarji odbyły się wybory do parlamentu. Były to pierwsze bodajże wolne wybory na właściwym Kontynencie europejskim od chwili wybuchu wojny /poza Szwecją/. Rezultat wyborów był też oczekiwany z wielkim zainteresowaniem nietylko w Szwajcarji ale także w Niemczech, gdyż Szwajcarja tworzy jakby wolną wysepkę, wśród hitlerowskiego oceanu, otoczoną ze wszystkich stron przez ustroje totalistyczne. Duże zwycięstwo odniosła mimo to partja socjalistyczna, zdobywając 56 mandatów /dotychczas 45/, stając się najsilniejszą frakcją w parlamencie.

Rządząca grupa radykałów /Freisinnige Partei/ spadła na drugie miejsce uzyskując tylko 46 mandatów.

Katolicka partja konserwatywna utrzymała stan posiadania /43 mandaty/.

Partja chłopska zyskała 4 nowe mandaty /obecnie 26/.

Wszystkie inne partje /liberalno-konserwatywna, demokratyczna, społdzielcza i t.d./ zdobyły 22 mandaty /dotychczas 28/.

Parlament liczy ogółem 194 mandaty. Podkreślić warto, że z nowych wyborców przeszło 50% głosowało za Partją Socjalistyczną.

Katastrofalne skutki nalotów na Niemcy

Jak donoszą ze Szwajcarji, bomby aljanckie zniszczyły w miastach niemieckich jedynie w ciągu ostatnich 6 miesięcy 1.100.000 domów. 3.000.000 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Według ogłoszonych ostatnio oficjalnych danych niemieckich, naloty na miasta niemieckie zniszczyły.

Kolonję	*w 80%*
Hanover	*w 80%*
Mannheim	*w 80%*
Kassel	*w 80%*
Hamburg	*w 70%*
Essen	*w 60%*
Monachium	*w 30%*
Berlin	*w 8%*

W Hamburgu z 2.000.000 ludności pozostało 700.000.

Tabelka ta ogłoszona została przed ostatnimi wielkimi nalotami na Berlin, które podobno zniszczyły trzecią część stolicy Rzeszy.

Według dannych angielskich, w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy 1943 roku na okupowaną Europę zrzucono przeszło 130.000 ton bomb. Z tego na same Niemcy spadło 112.000 ton bomb, t.j. 85%. Warto zaznaczyć, że w całym roku 1942 na Rzeszę zrzucono 37.000 ton bomb, a w ciągu 1941 roku zaledwie 23.000 ton bomb.

W ciągu roku bieżącego Berlin był najmocniej bombardowanym miastem niemieckim. Jedynie w trzech wielkich nalotach listopadowych zrzucono ponad 6.000 ton bomb. Ogółem w ciągu roku bieżącego zrzucono:

na Berlin	13.000	*ton*
na Hamburg	10.000	„
na Essen	8.000	„
na Hanover	8.000	„
na Kolonję	8.000	„
na Mannhein	7.000	„
na Ludwigshafen .	7.000	„

Niepoczytalna akcja polskich komunistów

W dniu 18-go listopada sowiecka radjostacja imienia Tadeusza Kosciuszki ogłosiła komunikat do Polaków stwierdzający: "Jesteśmy najżywotniej zainteresowani w zwartości koalicji antyhitlerowskiej. Widzimy w tym możliwości zwycięstwa nad Niemcami i przyśpieszenie godziny wyzwolenia Polski."

Tymczasem z doniesień nadchodzących z Kraju wynika, że taktyka komunistów polskich jest zupełnie sprzeczna z tymi zasadami głoszonemi przez radjostację im. Kościuszki. Sekcja byłego kominternu, Polska Partja Robotnicza, reprezentująca w Polsce politykę moskiewską, dąży wyraźnie do podkopania zaufania do demokracyj zachodnich.

I tak, oficjalny organ P.P.R. "Trybuna Wolności" w numerze 44-tym z 1 października r.b. oskarża mocarstwa zachodnie o wywołanie wojny i dążności imperjalistyczne. "Trybuna Wolności" twierdzi, że za wybuch drugiej Wojny Swiatowej mocarstwa demokratyczne ponoszą niemniejszą odpowiedzialność niż Hitler.

Inne pismo komunistów, w numerze z dnia 23-go września r.b. stwierdza, że walka z hitleryzmem jest dla demokracyj anglo-amerykańskich tylko parawanem, mającym osłonić zamiar organizacji Europy przez kontrrewolucyjny Amgot.

Organ partyzantów sowieckich w Polsce "Gwardzista" w numerze z 5-go października podaje, że pomoc sprzymierzonych dla Z.S.R.R. jest bardzo mizerna. Anglo-sasi, pisze "Gwardzista," dążą do przedłużenia wojny, a wszelkie nadzieje państw ujarzmionych na pomoc z zachodu są złudną iluzją.

Taktyka agentur moskiewskich w Polsce ma, jak widać, konkretny cel: wmówienia w masy polskie, że wszelkie nadzieje na pomoc z żachodu są złudną iluzją. Jeden jedyny Związek Sowiecki może być nadzieją ludów ujarzmionych przez Hitlera.

Japończycy święcili rocznicę Rewolucji Sowieckiej

Urzędowa agencja japońska Domei donosi, że w 26 rocznicę rewolucji bolszewickiej odbyło się w Tokio uroczyste przyjęcie w sowieckiej ambasadzie, w którym wzięło udział około 150 osób z japońskiego świata politycznego. Obecny był także Minister Spraw Zagranicznych Japonji Mamoru Shigemitsu.

Poprostu sielanka.

„Nadprzyrodzone" źródła myśli Hitlera

Najwybitniejszy niemiecki rzecznik wojskowy, gen. Dittmar, w następujący sposób ocenia sytuację wojsk niemieckich na froncie wschodnim:

> *"Na froncie wschodnim zapadną wielkie decyzje, które pokierują losem nietylko Niemiec, ale całej Europy. Dnia 8-go listopada Führer odmówił przyznania obecnej tak trudniej, a nawet niebezpiecznej sytuacji miana "początku fazy decydującej." Wyraził on całkowitą wiarę że wcześniej czy później droga, którą kroczy narod niemiecki popropadzi znów do zwycięstwa.*

> *"Byłoby przedwczesnym — mówi Gen. Dittmar — starać się odgadnąć powody, które doprowadziły tę jedyną w swoim rodzaju osobistość do takiego wniosku, zwłaszcza, że myśli Führera wypływają ze źródeł, których nie obejmuje rozum ludzki. Widocznie, mimo wszystkich trudów, niebezpieczeństw, kryzysów i zwątpień muszą istnieć konkretne możliwości, które przemawiają na naszą korzyść."*

Tak się obecnie pociesza naród niemiecki, w czasie gdy się na Niemcy wali jedna katastrofa za druga.

Pogłoski wzwiązku z podróżą Benesza do Moskwy

Prasa amerykańska ogłasza komunikat agencji "Overseas News Agency," twierdzący, że 20-letni sojusz, jaki ma być podpisany przez przedstawicieli Sowietów i Czechosłowacji w Moskwie przewiduje wspólną granicę Związku Sowieckiego z Czechosłowacją. Granica ta ma się znajdować na Rusi Podkarpackiej. Jest rzeczą znamienną — podkreśla komunikat tej agencji — że klauzula powyższa zgóry rozstrzyga o losie terytorjum polskiego, które w roku 1939 zostało zajęte przez Armję Czerwoną.

Ogłaszamy ten komunikat z obowiązku dziennikarskiego, bynajmniej nie ręcząc za ścisłość tych informacyj, a nawet wręcz je kwestjonując.

Inne pogłoski pochodzące z źródeł neutralnych donoszą, że jedna z klauzul umowy czesko-sowieckiej daje Polsce możność przystąpienia do tego sojuszu na takich samych warunkach. Sztokholm zaznacza, że Związek Sowiecki pragnie w ten sposób zabezpieczyć się przeciwko federacji czy konfederacji państw środkowo-wschodniej Europy.

Na straży demokracji

Zwolnienie wodza brytyjskich czarnych koszul Oswalda Mosley'a ze względów zdrowotnych, wywołało wielką burzę w opinji publicznej. Gwałtowne protesty nadchodą nietylko z fabryk, kopalń, związków zawodowych i organizacyj Labour Party, ale także ze strony żołnierzy, przyczym protesty ze strony żołnierzy znajdujących się na froncie są szczególnie ostre. Decyzja rządu nie ma — jak twierdzi minister Morrison — charakteru politycznego. Zwolnienie wystąpiło na skutek orzeczenia lekarzy, przyczym we wszystkich wypadkach, w których zatrzymani bez orzeczenia sądowego /na podstawie paragrafu 18B/ chorowali, zawsze następowało zwolnienie. Osoba Mosley's jest w tym wypadku bez znaczenia, gdyż w tym szczęśliwym kraju faszyzm nigdy nie był masowym ruchem. Brytyjskie czarne koszule mogły się stać niebezpieczne jedynie na wypadek inwazji niemieckiej, gdyż Mosley i jego towarzysze tworzyli piątą kolumnę w łonie społeczeństwa brytyjskiego. To też w 1940 roku, gdy groziła inwazja całe to towarzystwo znalazło się pod kluczem. Obecnie indywiduum to nie jest w stanie zagrozić bezpieczeństwu Anglji i dalsze trzymanie go w więzieniu formalnie nie jest usprawiedliwione. Ale Mosley jest symbolem tego zła, z którym aljanci podjęli walkę zbrojną w 1939 roku. Z winy Mosley'ów różnych krajów miljony ludzi zapłaciło i płaci dalej życiem. Masy odczuły to zwolnienie, tą dbałość o delikatne zdrowie człowieka, który dążył do pogrążenia własnego kraju w otchłań wojny domowej, jako obelgę. Oczywiście zwolnienie wyzyskują także komuniści dla gwałtownej kampanji przeciwko Morrisonowi.

Na pierwszym posiadzeniu nowej sesji parlamentu sprawa Mosley'a wywołała burzliwą debatę. Morrison zapewnił Izbę, że wodz faszystów znajduje się dalej pod ścisłą kontrolą policyjną, i że jego obecne warunki przypominają areszt domowy. Ale pozostawienie go w więzieniu w tym stanie zdrowotnym groziło śmiercią, którą mogła wywołać znacznie poważniejsze następstwa niż obecna decyzja. Morrison twierdzi, że jego nadzwyczajne pełnomocnictwa wynikające z paragrafu 18B nie mogą być użyte do żadnych karnych zarządzeń, jeżeli bezpieczeńsstwo państwa nie jest poważnie zagrożone.

Oświadczenie Morrisona nie zlikwidowało jednak konfliktu i Rada Krajowa Labour Party w publicznej uchwale zdezawuowała Morrisona. Taką samą uchwałę, ale znacznie ostrzejszą w tonie powziął Kongres Związków Zawodowych. Parlamentarna frakcja Partji Pracy nie chciała jednak dopuścić do kryzysu gabinetowego i odmówiła potępienia Morrisona, chociaż nie zsolidaryzowała się z jego decyzją. W tej sprawie odbyła się także pełna debata parlamentarna, ale decyzja parlamentarnej grupy Partji Pracy przesądziła sprawę na korzyść Morrisona, chociaż 50 posłów Labour Party głosowało przeciwko niemu.

Echa Konferencji Moskiewskiej

/dokończenie ze str. 1-ej/

by zgodne z wyrażonymi życzeniami danych narodow;

że wszystkie narody mają prawo do ustalenia swej własnej formy rządu i że wszystkie narody swycięskie czy zwyciężone będą miały udział na równych warunkach w handlu światowym;

że wszystkie narody będą współpracowały dla podniesienia stopy życiowej, gospodarczego rozwoju i społecznego bezpieczeństwa na świecie."

Wniosek ten został także odrzucony znaczną większością (70 głosów przeciwko 15).

Z tych głosowań bynajmniej nie można wyciągnąć wniosku, że Senat jest przeciwko postanowieniom Karty Atlantyckiej lub integralności terytorjalnej Polski lub państw bałtyckich Kulisy tych głosowań są zupełnie jasne: Senat swoją rezolucją poparl politykę zagraniczną Prezydenta Roosevelta i Deklarcję Moskiewską. Dążąc do porozumienia z Rosją należy — zdaniem Senatu — być przygotowanym na pewne kompromisy. Sztywna uchwała w sprawie Karty Atlantyckiej i integralności terytorjalnej Polski oraz państw bałtyckich uniemożliwiłby kompromis. Senat przyjął więc tezę Cordell Hull'a odroczenia spraw terytorjalnych do końca wojny.

SYTUACJA POLSKI PO KONFERENCJI

Słynny dziennikarz amerykański Edgar Ansel Mowrer, pisząc o wynikach Konferencji Moskiewskiej podkreśla, że jeżeli w szybkim czasie nie dojdzie do porozumienia między Związkiem Sowieckim a Polską, sytuacja może się stać tragiczna, a to z dwuch powodów:

Po pierwsze, nie można nie zauważyć, że podczas gdy Estończycy, Łotysze i Litwini byli w tej wojnie neutralni, a Finowie i Rumuni walczą po stronie naszych wrogów, Polacy, byli od pierwszej chwili wiernymi i poświęcającymi się sojusznikami. Prezydent /Roosevelt/ ma obowiązek zwrócić uwagę Stalinowi, że piąta wolność nie może być wolnością anektowania terytorjum innego aljanta bez względu na wszelkie usprawiedliwiające okoliczności.

Po drugie, należy najmocniej podkreślic, że wejście wojsk sowieckich do Polski przed zawarciem porozumienia pomiędzy obu rządami może się stać tragiczną katastrofą. Swietnie zorganizowany polski ruch podziemny napewno wywoła powstanie przeciwko Niemcom i przejmie administrację. Konflikt pomiędzy polskimi bojownikami a zwycięsko posuwającymi się wojskami rosyjskimi może nietylko doprowadzić do zupełnego chaosu i dalszej tragedji polskiej, ale wywoła napewno skutki na tym terenie niekorzystne dla porozumienia moskiewskiego i przyszłego pokoju. Współpraca pomiędzy polskim ruchem podziemnym i Rosjanami przyśpieszyłby zapewne klęskę Niemiec, ale podobna współpraca wymaga uprzedniego porozumienia pomiędzy obu rządami.

OBRADY KOMISJI EUROPEJSKIEJ W LONDYNIE.

W najbliższym czasie zbierze się w Londynie poraz pierwszy t. zw. Komisja Europejska wyłoniona na Konferencji Moskiewskiej Jak już wyjaśnił Minister Eden Komisja będzie miała jedynie doradczy charakter. Komisja Europejska jest wyrawdzie w pewnym sensie superorganizacją, ale tylko jako autorytatywne ciało ekspertów. Uchwały Komisji nie będą miały charakteru decyzji, tylko opinii, które mogą być wprowadzone w życie dopiero po porozumieniu z innymi zainteresowanymi państwami aljanckimi. Dlatego też do Komisji nie zostali delegowani ministrowie, lecz dyplomaci. Delegatem brytyjskim mianowany został ambasador Strang, delegatem sowieckim będzie ambasador Gusjew, amerykańskim-Winant. Ogólny nadzór nad pracami Komisji będzie miał Minister Eden. Główna kwatera i sekretarjat Komisji obrały sobie za siedzibe gmach . . . London Museum.

Sądząc ze składu osobowego, większą wagę przywiązują — zdaje się — mocarstwa do Komisji włoskiej, delegatem angielskim został bowiem mianowany MacMillan w randze ministra, delegatem sowieckim został Wyszyński — zastępca Mołotowa znowu w randze ministra, a delegatem amerykańskim jest wprawdzie ambasador, ale łak specjalnej klasy jak Murphy.

Polski „Drugi Front"

Zestawienie poniższe opracowane zostało na podstawie raportów polskiego ruchu podziemnego. Obejmuje ono okres od stycznia do kwietnia 1943 roku.

W zestawieniu uwzględniono jedynie pewne i stwierdzone wypadki walki i sabotażu. Cyfry podane są z pewnością znacznie niższe od rzeczywistych. Szeregu form walki i sabotażu nie można było uwzględnić ze względu na:

1) trudność ustalenia ścisłych danych.

2) niebezpieczeństwo dekonspiracji w przypadkach akcji zakrojonych na większą skalę, w których zastosowano nowe pomysły i nieznane dotąd Niemcom formy walki.

3) trudności liczbowego ujęcia pewnych form walki i sabotaży /np. akcji "pracuj powoli," itp./.

Jedynie nieliczne wypadki walk i sabotaży ujawniane są przez polskie źródła lub przez prasę niemiecką. Zestawienie poniższe, obejmujące okres pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku, pozwala jednak na wyrobienie sobie ogólnego pojęcia o całosci tego frontu walki, prowadzonej przez Polskę Podziemną przeciw niemieckim okupantom.

ZABICI NIEMCY*)	1175
1. Oficerowie i agenci Gestapo, urzędnicy	
2. Inni Niemcy (wojskowi i cywilni)	1051
ZNISZCZONE WSIE	
w których osadzano kolonistów niemieckich	10
NAPADY ZBROJNE NA WIĘZIENIA	10
SABOTAŻE KOLEJOWE:	
PRZERWY W RUCHU KOLEJOWYM	124
Wykolejono pociągów	32
Zniszczone tory kolejowe	19
Inne przerwy w ruchu	73
USZKODZONE LUB ZNISZCZONE:	
PAROWOZY	558
WAGONOW ZNISZCZONYCH	2241
w tym cystern z benzyną lub spirytusem	64
SABOTAŻE TELEKOMUNIKACYJNE	56

*) *Bez uwzględnienia Niemców, zabitych podczas bitwy w ghetcie warszawskim, która rozpoczęła się 18-19 kwietnia 1943 roku.*

ZWIĄZKOWIEC

Organ robotników i pracowników polskich, zrzeszonych w Związkach Zawodowych

Organizacja światowego pokoju

Dyskusja w Międzynarodowej Federacji Zwiazków Zawodowych

Członkowie Międzynarodowej specjalnej Rady Związków Zawodowych wymieniają swój pogląd na podstawowe warunki polityczne, konieczne dla organizacji światowego pokoju.

Po ostatecznym zniszczeniu sił zbrojnych państw Osi, najważniejszymi będą organizacja i utrzymanie pokoju. Jedna z tez Międzynarodowej Federacji uważa, że świat potrzebuje pewnej międzynarodowej instytucji dla pokojowego załatwienia sporów i konfliktów gospodarczych i terytorialnych między narodami. Dla sprawnego działania instytucja ta musi posiadać prawo i siłę dla przeprowadzenia swych decyzji. Innymi słowy, musiałaby istnieć międzynarodowa siła zbrojna dla obrony atakowanego kraju przed każdym najeźdźcą. Wszyscy jednak rozumiemy; że ten idealny plan istnienia międzynarowej armii, jedynie odpowiedzialnej przed tą instytucją, jest chwilowo utopią. Po pierwsze, jest absolutnie wykluczone, by państwa Osi brały udział w tej międzynarodowej armii lub też mogły utrzymać własne siły zbrojne. Dlatego też dyskutowana jest w Federacji Związków Zawodowych teza, wypowiadająca się za rozwiązaniem problemu przez utrzymanie istniejących sił zbrojnych Aliantów.

Teza powyższa głosi, że w okresie wojny siły zbrojne coraz bardziej nabierają charakter międzynarodowy dzięki wpływowi, wywieranemu przez opinię publiczną /niestety nie wszędzie ta opinia publiczna ma wpływ na armię/. Z chwilą więc zakończenia wojny, wojska Aliantów mogą być odpowiednim instrumentem utrzymania pokoju. Tak więc w latach powojennych, równolegle do rozwoju stosunków międzynarodowych w sferach politycznych, gospodarczych i społecznych, siły Aliantów mogą przetworzyć się w tę ponad narodową siłę /Super national/.

Autorzy tej tezy zdają sobie sprawę z tego, że wszystkie te plany prawdopodobnie wystarczą do utrzymania pokoju przez pierwszy okres powojenny, ale nie będą wystarczające dla absolutnego usunięcia wojny, jeżeli przyczyny konfliktów nie będą usunięte. Te przyczyny są przeważnie natury gospodarczej i społecznej. Już po pierwszej wojnie światowej jasnym było, że społeczna niesprawiedliwość przynosi niebezpieczeństwo wojny. Jednym z najgroźniejszych wrogów pokoju jest koncentracja nieograniczonej władzy ekonomicznej. Warstwy, w rękach których jest bogactwo ziemi, narzędzie produkcji i wymiany, mogą i często używają tej potężnej możliwości w celach prywatnego zysku, a wbrew interesom narodów i świata. Ta koncentracja władzy i bogactwa w rękach pewnych warstw kapitalistycznych jest odpowiedzialną za eksploatację mas robotniczych, przewagę polityczną reakcji i za inne rodzaje niewolnictwa klasowego i narodowego. Jest ona ciągłym niebezpieczeństwem wojny. Ta nieograniczona koncentracja władzy musi być opanowana przez kontrolę społeczeństwa.

W planach nad organizacją światowego pokoju należy rozpocząć pracę od tego podstawowego elementu.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że trusty mózgów kapitalistycznych będą forsowały na konferencji pokojowej kontrtezę. Będą one naukowo uzasadniały, że dla zachowania pokoju, dla rozwijania indywidualnej inicjatywy i postępu, jest rzeczą konieczną utrzymanie wielkiej własności prywatnej. Będą one twierdzić, że produkcja na odpowiednią skalę nie jest możliwą, gdy zysk prywatny przestaje być bodźcem. Trusty mózgów kapitalistycznych już dziś opracowują projekt "planowej" gospodarki świata, lecz zrozumianej w tym istotnym pojęciu, że świat ten planowo ma być eksploatowany przez wielkie trusty gospodarcze o podstawach kapitalistycznych. Trusty mózgów kapitalistycznych gotowe nawet będą podjąć inicjatywę za stworzeniem międzynarodowej armii pokoju, ale w tym celu, by ta armia stała się narzędziem w rękach kapitału, gwarantującym sprawną eksploatację mas pracujących i narodów. I dlatego też Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych najpierw pragnie usunąć źródło ewentualnego przerodzenia się tej armii pokoju w armię eksploatacji.

Rozwiązanie problemu pokoju światowego leży w takiej planowej produkcji, której celem będzie zaspokojenie potrzeb społeczeństwa i gdzie wolność dla wszystkich i każdego z osobno musi stać przed zyskiem prywatnym. Kwestie te dzisiaj coraz bardziej stają się aktualnymi.

Drugim zagadnieniem, które musi być rozwiązane przy ustalaniu światowego pokoju, jest umożliwienie wszystkim narodom wprowadzenia takiego systemu politycznego, jakiego sobie życzą, jeśli nie jest on w sprzeczności z wolnością innych narodów. Jakikolwiek system zostanie stworzony, samorządy narodowe we wszystkich krajach winny iść po linii absolutnie demokratycznej. Zaden naród nie ma prawa oddawać swej wolności pod kontrolę innych i zmieniać swe rządy i swój ustrój na żądanie innych, którzy mogą sobie rościć pretensje do prawa dyktowania.

Federacja Międzynarodowa Związków Zawodowych wypowiada się przeciwko t.zw. polityce równowagi sił. Powstanie małych lub większych federacyj nie powinno być wzbronione, chyba, że istnienie tych federacyj jest niebezpieczeństwem politycznym i gospodarczym dla innych narodów lub grup narodowych.

Idealnym rozwiązaniem problemów europejskich byłaby naturalnie ogólna federacja krajów europejskich. Ale trudno przewidzieć, nastawienie psychologiczne natychmiast po zakończeniu obecnej wojny i raczej przypuszczać należy, że taka federacja na razie byłaby niemożliwa.

Biorąc pod uwagę warunki i opinie panujące, w państwach Osi, konieczną będzie nad nimi kontrola Państw Sprzymierzonych na pewien okres dla zniszczenia rezultatów panowania faszyzmu. Po upływie pewnego okresu pokoju i przyjaznych stosunków, ta Federacja europejska będzie możliwa.

Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych w dyskusji nad zagadnieniem światowego pokoju wysuwa na czoło dwa problemy: planowa gospodarka społeczna i demokratyzacja polityczna świata.

Międzynarodowy ruch zawodowy żyje

Związki Zawodowe poniosły w okupowanych przez armie faszystowskie krajach wielkie straty. Wepchnięto je w podziemia, własność ich skradziono, a aktywni członkowie i przywódcy ulegli straszliwym prześladowaniom. Pomimo tego ruch ten nadal żyje. W bardzo wielu krajach organizacje zawodowe działaja nielegalnie i biorą czynny udział w ogólnej walce przeciwko okupantom.

"Fascism," organ International Transport Workers Federation, podaje niemal w każdym numerze ciekawe informacje o przejawach walki nielegalnego ruchu zawodowego.

Oto krótki przegląd tej aktywności:

FRANCUSCY ROBOTNICY WALCZĄ Z OKUPANTEM

Niegdyś potężna Generalna Federacja Pracy prowadzona przez Jouhaux, ściągnęła na siebie szczególną niewawiść okupantów i quislingów Laval'a. Organizacja rozwinęła bardzo wielką aktywość wśród robotników francuskich przeciwko przymusowemu werbunkowi na roboty w Niemczech. Jej to jest zasługą między innymi, że pierwsza faza t.zw. dobrowolnego werbunku nie udała się i że w drugiej fazie otwarcia przymusowego werbunku Laval nie mógł się też poszczycić sukcesami. Nielegalne komórki Generalnej Federacji Pracy rozwijają stałą aktywność przy organizowaniu strajków, powolnego tempa pracy oraz sabotażu szczególnie w fabrykach Schneidera, Renauld, Créuzot itp. Aktywność tych komórek ujawnia się również w samych Niemczech wśród robotników francuskich przymusowo tam wysłanych. Nielegalna Federacja Pracy wydaje podziemne pisma zawodowe, ulotki itp. Posiada ona całą, sieć kontaktów organizacyjnych i koordynuje swą akcję przeciwko okupantom w całej Francji.

SABOTAŻE W BELGJI

Na terenie Belgii sabotaże w fabrykach lokomotyw. Nielegalne komórki Związków Zawodowych organizują wolne tempo pracy. Robotnicy warsztatów reparacyjnych wykorzystują trudności transportowe, brak metali i namiastki, dla zwolnienia tempa produkcji.

SZUBIENICE W FABRYKACH GRECKICH

W niektórych fabrykach wojennych w Grecji wykonywano egzekucje nad robotnikami, skazanymi za sabotaż, w obecności całego personelu. Szubienice stawiane były na placu fabrycznym i pod wiszącymi na szubienicach sąd okupacyjny prowadził dalsze dochodzenia. Przed paru miesiącami głośny był strajk robotników i urzędników w Atenach, w Pireusie i Salonikach, w którym wzięli udział prawie wszyscy funkcjonariusze wszelkich kategorii. Strajk ten był organizowany przez Związki Zawodowe i zakończył się przyznaniem podwyżki płac, ale podwyżka ta nie została wprowadzona w życie. Okupantowi chodziło o to, aby obietnicą załagodzić robotników, a następnie wyłapać aktywnych działaczy Związków Zawodowych i izolować od mas robotniczych.

WALKA KOLEJARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH

Policja faszystowska w Kroacji rozstrzelała 50 robotników kolejowych, byłych członków Związku Transportowców, którzy brali udział w wysadzaniu linii kolejowych.

NORWESCY ROBOTNICY W WALCE

Norweskich kierowców samochowych kierują okupanci do obozów szkolnych w Niemczech, między innymi do "organizacji pionierów Todt." Okazują się oni jednak bardzo "niezdatnymi" i słabo pojmują naukę. Z 48 nowych samochodów towarowych zniszczyli 18 w miejscowym norweskim obozie szkolnym.

Niemcy obniżyli płace robotników norweskich celem zmniejszenia standardu życiowego. Dodatki drożyźniane, uzyskane przy wielkich staraniach związków robotniczych i zaprowadzone z początkiem wojny, zredukowano do 60%. W odpowiedzi na to grupy Związków Zawodowych agitują za zmniejszeniem tempa pracy.

NA TERENIE HOLANDII

Byli członkowie Związku Transportowców w Holandii przyczyniają się wybitnie do hamowania ruchu komunikacyjnego i powolności w pracy.

SABOTAŻ W FABRYKACH CZESKICH

W fabrykach amunicji i w słynnej fabryce Skoda szczególnie aktywne są grupy byłych członków Związków Zawodowych. Robotnicy wykuli sobie cały system skomplikowanych i często nieuchwytnych dla wroga form sabotażu. Wrzucanie do odlewów odpadków niszczących, robienie "błędów," wykazywanie "nieuctwa," braku "inteligencji" w pracy itp. doprowadzają wroga do wściekłości.

POLSKA W PIERWSZYM SZEREGU WALKI

Polska w tej walce podziemnej Międzynarodowego Ruchu Zawodowego zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Informacje z Kraju mówią nam, że dawne Związki Zawodowe biorą żywy udział w podziemnej walce. Polski ruch zawodowy poniósł wielkie straty. Cały majątek tego ruchu został zagrabiony przez wroga. Dziesiątki tysięcy członków Związków Zawodowych zostało wymordowanych, ale pozostali, wychowani w niezależnych Związkach Zawodowych, prowadzą dalej walkę przeciwko okupantowi. Szczegółów tej walki nie będziemy na tym miejscu wyliczać. Na Swiatowy Kongres Związków Zawodowych przyjdziemy z dowodami naszej aktywności, aby zamanifestować naszą niezłomność.

„Spełnią się czasy"

Artykuł poniższy został napisany przez tow. Szmula Zygielbojma, jednego z organizatorów batalionów robotniczych Obrony Warszawy i przywódców "Bundu."

Zygielbojm kreśli wspomnienia o tow. Mieczysławie Niedziałkowskim, wspólnie z którym zasiadali w Komitecie Obrony Warszawy we wrześniu 1939.

Niedziałkowski jak wiadomo został zamordowany przez Niemców w czerwcu 1940 roku, w Palmirach — słynnym miejscu straceń pod Warszawą.

Zygielbojm, nie mogąc się pogodzić z myślą o bezsilności Narodów Zjednoczonych wobec masowego mordowania Żydów polskich — na znak protestu — popełnił samobójstwo w Londynie, w maju 1943 r.

. . . Decyzja obrony Warszawy już zapadła. Wróg zbliżał się ze wszystkich stron ku stolicy. Siedzieliśmy z Niedziałkowskim w jego skromnym gabinecie redakcyjnym na Wareckiej. Mówiliśmy o organizacji obrony. W dalszych pokojach wrzało. Robiły one wrażenie naprędce zaimprowizowanego sztabu. Robotnicy przychodzili z raportami i odchodzili z instrukcjami. W bocznym pokoju odbywała się konferencja z przywódcami warszawskiego OKRu. Omawiano szczegóły organizacji ochotniczych batalionów robotniczych.

Niedziałkowski pokazał mi tekst odezwy PPS, która ukazać się miała nazajutrz w "Robotniku" ja zaś zakomunikowałem mu treść odezwy bundowskiej, przeznaczonej do najbliższego numeru "Folkscajtung" (centralny organ Ogólnego Żydowskiego Związku Robotniczego "BUND" w Polsce). Odezwy te mówiły, że lud pracujący Warszawy wypowiada świętą wojnę najstraszliwszej potędze świata. Niedziałkowski był spokojny. Mówił o tym co ma nastąpic, jako o rzeczy nieodzownie koniecznej. Szkła binokli połyskiwały w napół ciemnym pokoju, a głos był nabrzmiały wzruszeniem:

— Tak, to jest straszna, tragiczna wojna. Ale to jest n a s z a wojna, wojna ludu. Ponosimy konsekwencje naszego własnego stanowiska, nie chcieliśmy przecież dopuścić do kompromisu z Hitlerem, do jakichkolwiek ustępstw na rzecz hitlerowskich Niemiec. To my, socjaliści i lud, woleliśmy wojnę od poddania się hitlerowskiej dyktaturze. Musimy więc ponieść ciężar tej wojny do końca. . . .

Wstał. Przeszedł się powoli po pokoju i w zamyśleniu dorzucił:

— Nie wiem, jak długo potrafimy utrzymać Warszawę. Ale wojnę wygramy. Nie wiem jeszcze w jaki sposób, ale wygramy ją na pewno. . .

Każdego dnia artykuły wstępne Niedziałkowskiego w "Robotniku" budziły na nowo odwagę. A każdy jego artykuł przeniknięty był wiarą w jakąś wyższą sprawiedliwość, tchnął przekonaniem, że żadna kropla krwi nie pojdzie na marne. W swych przemówieniach radiowych, gdy mówił o przyszłości — sięgał, w przeszłość. W bohaterskich walkach wolnościowych minionych czasów, w utworach wieszczów odnajdywał ten stan ludzkiego ducha, który odpowiadał jego własnym nastrojom, i którym pragnął natchnąć cały lud Warszawy w godzinie wielkiej próby.

Niedziałkowski musiał się zajmować niezliczonymi zagadnieniami praktycznymi, zwiazanymi z obroną stolicy. Był przedstawicielem klasy robotniczej w Sztabie obrony. Występując tam, miał przed oczami cel głowny: Nie poddać się! Walczył z generałami o każdy punkt, o każdą pozycję, która mogła przedłużyć opór. Nie chciał słyszeć o kapitulacji. I postawą swą wyrażał wolę i nostroje mas, w imieniu których przemawiał.

I kiedy Warszawa leżała już w ruinach własnych zgliszcz, Niedziałkowski był jedynym członkiem Sztabu i Komitetu Obywatelskiego, który odmówił złożenia podpisu na umowie kapitulacyjnej z hitlerowskimi gegerałami.

Dla niego walka trwała nadal.

"Spełnią się czasy" — Niedziałkowski często cytował te słowa. Jego los spełnił się w kilka miesięcy później. "Gestapo" wezwało go raz i drugi. Z drugiej wizyty nie powrócił.

Lecz spełnią się czasy. Lud pracujący Polski, natchniony jego przykładem, wybuduje na tej ziemi państwo wolności, sprawiedliwości, socjalizmu.

Zasady Polityki Kulturalnej

/dok. ze str. 1-ej/

politechniki, akademie sztuki, rolnicze i t.p./ oraz

2/ specjalne instytuty, skupiające adeptów nauki i sztuki.

Organizacja życia wewnętrznego i pracy w uczelniach wyższych i instytucjach specjalnych ma charakter autonomiczny.

Studia w uczelniach wyższych trwają od 3 do 5 lat zależnie od rodzaju uczelni; od kandydatów do studiów wymaga się przygotowania w zakresie szkoły średniej. Studia w instytutach specjalnych trwają 5 do 6 lat dla młodzieży przyjętej z przygotowaniem w zakresie szkoły średniej; mogą być skrocone w zależności od wykazanego przygotowania lub szczególnych uzdolnień.

Studia w uczelniach wyższych i w instytutach specjalnych są bezpłatne; nadto zapewnia się młodzieży niezamożnej stypendia oraz bezpłatne utrzymanie w bursach.

Szkolnictwo i wychowanie

Kształcenie szkolne ma dopomagać jednostce w jej dojrzewaniu umysłowym i duchowym przez nauczanie i wychowanie.

W tym celu każda jednostka winna przejść przez obowiązkowe publiczne kształcenie szkolne w takim zakresie i rodzaju, jaki okaże się najwłaściwszy dla jej uzdolnień i zamiłowań.

Obowiązek szkolny rozciąga się na czas od 7 roku życia dziecka do 18 lat włącznie. Winien on być poprzedzony przygotowaniem wychowawczym w przedszkolach powszechnych, obowiązujących dla wszystkich dzieci w wieku od 4-go do 7-go roku życia.

W okresie trwania obowiązku szkolnego pierwsze 8 lat przeznacza się na kształcenie w 8-klasowej szkole powszechnej. Dalsze 4 lata obowiązkowego kształcenia młodzieży przeznacza się — zależnie od jej uzdolnień i wyboru — na ukończenie:

1/ bądź średniej szkoły ogólnokształcącej,

2/ bądź średniej szkoły zawodowej o odpowiednim nachyleniu kierunku nauczania,

3/ bądź szkoły dokształcająco-zawodowej połączonej z praktyką w zawodzie/.

Wychowanie, prowadzone w duchu demokracji winno kształtować w wychowankach czynną postawę obywatelską i społeczne motywy postępowania szacunek dla każdej rzetelnej pracy i zamiłowanie do niej, oraz gotowość do ofiar i zdolność do współżycia w zbiorowości.

Wychowawcza rola szkoł zwłaszcza w zakresie wychowania społecznego winna być wzmacniana przy pomocy tych wszystkich pozaszkolnych ośrodków, przez które młodzież styka się z realnym życiem; w tym zakresie winny odgrywać dużą rolę dobrowolne organizacje młodzieży.

Organizacja szkolnictwa opiera się o zasadę jednolitości, wyrażającej się w takim powiązaniu programów i sieci szkolnej, które zapewnią uczącym się w zależności od wieku i uzdolnien przechodzenie ze szkół stopnia niższego do wyższego bez egzaminów i straty czasu. Najniżej zorganizowana szkoła powszechna może powstać o 4 nauczycielach i realizuje program 8 klas.

Dla umożliwienia dzieciom wykonywania obowiązku szkolnego w szkole powszechnej poza miejscem ich zamieszkania w odległościach ponad 3 klm winna być zorganizowana pomoc w postaci bezpłatnego dowożenia do szkoł, a w odniesieniu do młodzieży uczęszczającej do odległych szkół średnich — korzystanie z urządzonych w tym celu burs szkolnych.

Wychowanie w przedszkolach i kształcenie w szkołach jest bezpłatne; nadto zapewnia się niezamożnej młodzieży szkolnej stypendią oraz bezpłatne korzystanie z burs.

Szkoły wszystkich typów są zasadniczo koedukacyjne i skupiają młodzież bez różnicy wyznania; tam gdzie nie grozi to młodzieży utrudnieniem dostępu do szkół średnich mogą one być organizowane odrębnie dla chłopców i dziewcząt.

Grupy mniejszości narodowych będą posiadać szkoły z ich językiem macierzystym — zgodnie z zasadami samorządu narodowościowo-kulturalnego.

Programy szkolne winny być przesiąknięte duchem demokracji; winny one przy tym być tak ułożone, aby harmonizowały z poźniejszym życiem praktycznym wychowanków, jako dojrzałych zawodowców i czynnych obywateli.

* * *

W następnym numerze podamy dalsze zasady polityki kulturalnej.

Pokwitowania

Kwitujemy odbior następujących kwot za czas od 10.IX. do 20.XI.1943.

P.P. £7.4.4. W.P. £1.4.8. 1.P.P. 4/8. F.K. 18/-, S.Z. 6/-, W.P. 4/6. J.J. 5/-, W.St. 10/-. M.Cz. 10/-. St.K. 3/-. M.S. 10/-. 2.P.P. 3/-, J.N. 3/6. S.W. £2.5.0, M.P. 3/-. T.P. £4, N.W. 3/-, M.Cz. 10/-. T.C. 7/-. T.W. 5/-, T.P. £3. M.S. £1. S.S. £1, P.J. £1. H.S. 4/-. Cz.M. 4/2. St.S. 1/6, R.M. 2/6. P.S. 3/-, J.N. 2/8. J.M. 3/-, M.D. 3/-, S.J. 1/6, F.W. 5/-. Cz.H. 1/6. P.W. 1/6. J.A. 3/-, O.R. 10/-. B.W. 1/6, J.N. 3/2. D.M. 8/11. L.M. £1.

C.M. £20. G.S. 10/-. T.C. 4/-, N.P. 1/9. G.W.R. 15/8. L.Z. 4/-. J.L. 10/-, J.St. 6/-. J.N. 12/2. M.St. 10/-, T.C. 8/10. K.J. 1/6.

Załoga statku . . . przez tow. T. Powidzkiego £2.11.0.

Printed by ST. CLEMENTS PRESS, LTD., Portugal Street, London, W.C.2.